

DOMINIKA JAGIELSKA, *Hybrydy ideologii edukacyjnych polskich polityków*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2014, ss. 274

W roku 2015 odbywają się w Polsce wybory parlamentarne i prezydenckie. Zazwyczaj w czasie trwających kampanii wyborczych wzrasta zainteresowanie społeczeństwa polityką oraz programami głównych partii politycznych. W tym okresie partie polityczne ubiegające się o głosy wyborców szczególnie aktywnie prezentują swoje postulaty i stanowiska odnośnie istotnych społecznie kwestii. Do takich z całą pewnością należy system edukacji. Rozwiązania i pomysły w obszarze edukacji spotykają się z wieloraką krytyką z różnych stron. Partie określające się same jako pra-

wicowe, lewicowe, centrowe, liberalne, radykalne mają różne stanowiska, pomysły i propozycje dotyczące polityki oświatowej, w tym chociażby (prze)budowy systemu edukacyjnego, celów wychowania, treści programowych, czy zmian w kanonie lektur szkolnych. Te oraz szereg innych kwestii przewijają się zarówno w debatach publicznych, jak i programach partyjnych, czy wypowiedziach polityków.

Recenzowana książka, która w 2014 roku ukazała się na rynku wydawniczym nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, opisuje ideologie edukacyjne głównych sił politycznych, które zasiadały w parlamencie w latach 2007-2011. (Badania zostały przeprowadzone w latach 2007-2010). Cztery największe siły (PiS, PO, PSL, SLD), którym Autorka poświęca publikację, do dziś, mimo wielu wzlotów i upadków oraz wahających się notowań, utrzymują się (jeszcze?) na powierzchni politycznego życia. Niektóre z ówczesnych, aktywnie działających środowisk politycznych (LPR czy Samoobrona) poszły niemalże w niepamięć. Autorka ze względu na ich obecną marginalizację w sferze publicznej, w której nie odgrywają one już żadnego znaczenia, nie analizuje w swojej książce ich poglądów. Trochę szkoda, zważywszy na to, że przedstawiciele obu ugrupowań zasiadali w rządzie, a jeden z nich objął nawet stanowisko Ministra Edukacji Narodowej, stając się jednym z najbardziej wyrazistych i kontrowersyjnych polityków sprawujących tę funkcję w ciągu ostatnich 25 lat demokratycznej Polski.

Niezwykle ciekawym zadaniem byłoby przyjrzenie się obecnym pomysłom i rozwiązaniom proponowanym przez te wcześniej wymienione siły polityczne, ale także inne, coraz bardziej widoczne w publicznych debatach i cieszące się rosnącym poparciem, coraz bardziej znudzonego i – zdaje się – pozbawionego nadziei i wiary w jakąkolwiek zmianę społeczeństwa. Od badań prowadzonych przez Dominikę Jagielską minęło już niemal 5 lat. Czy partie są konsekwentne w swoich poglądach? Czy zauważają zmiany we współczesnym świecie? Czy potrafią na nie reagować, planując politykę oświatową? Te oraz jeszcze wiele innych pytań nasuwa się, kiedy spoglądamy na propozycje i pomysły partii politycznych w kontekście systemu edukacyjnego.

Już na samym wstępie Autorka zauważa: „dla samej edukacji jednymi z najbardziej istotnych i znaczących ideologii są te, które leżą u podstaw myślenia i działania osób dzierżących władzę polityczną” (s. 7). Dlatego też podejmuje się trudnego i dość ryzykownego zadania, jakim jest zrekonstruowanie stanu świadomości polityków odnoszącego się do ideologii edukacyjnych oraz konkretnych ideologii leżących u podstaw myślenia i działania partii politycznych. Nie można jednak zapominać, że w dużej mierze opinie teoretyków wychowania, ruchów społecznych, czy samych nauczycieli kształtują poglądy decydentów i polityków. Klasie politycznej zarzuca się często – w mojej ocenie zarzut ten jest na wskroś uzasadniony – że nie jest zdolna do prezentowania nowych programów czy budowania atrakcyjnych wizji. Ruchom społecznym z kolei przypisuje się coraz większą moc oddziaływania na zawodowych polityków i ich programy partyjne. To one upubliczniają sprawy pomijane i zapomniane przez polityków głównego nurtu. Działalność organizacji po-

zarządowych i ich postulaty często stają się bardziej słyszalne i widoczne w publicznych dyskursach, niż kolejne nudne i pozbawione wartości merytorycznej wystąpienia polityków.

Recenzowana publikacja składa się ze wstępu, siedmiu rozdziałów, zakończenia oraz aneksów dotyczących spisu i sposobu kodowania programów wyborczych, artykułów prasowych i blogów polityków. Książka bardzo czytelnie dzieli się na część teoretyczną składającą się z czterech rozdziałów, rozdziału opisującego metodologiczne podstawy prowadzonych badań oraz dwóch rozdziałów prezentujących ich wyniki.

W pierwszym rozdziale Autorka w sposób jasny i przystępny przedstawia różne ujęcia i definicje ideologii. Zaczynając od tych klasycznych (Arendt, Gramsci, Lenin, Mannheim), przechodzi do współczesnych interpretacji samego zjawiska ideologii (Žižek, Heywood). Wieloznaczność definicji i różnorodność kryteriów rozumienia samego pojęcia, a także zainteresowanie przedstawicieli wielu dyscyplin naukowych doktrynami politycznymi, nie ułatwia czytelnej prezentacji pojęcia. Mimo to Autorka świetnie sobie z tym zadaniem radzi.

Dalej możemy zapoznać się z ogólnym opisem głównych ideologii politycznych, ich cech charakterystycznych oraz związków z edukacją. Zwięzła, czasem wydaje się, że zbyt uproszczona prezentacja rozmaitych ideologii: liberalnej, konserwatywnej oraz lewicowej, zarysowuje główne wartości oraz założenia poszczególnych światopoglądów. We wcześniejszych pracach dotyczących ideologii znani polscy pedagodzy, jak chociażby Mirosław Józef Szymański², Bogusław Śliwerski³ czy Kazimierz Przyszczypkowski⁴ również wyszczególniają te trzy ideologie, które, ich zdaniem, wywierają największy wpływ na rzeczywistość edukacyjną. Autorka doskonale zdaje sobie sprawę, że „nie ma jednego liberalizmu, konserwatyizmu czy jednej ideologii radykalnej” (s. 33). Zatem, charakterystyka trzech głównych nurtów musi zostać utrzymana na wysokim poziomie ogólności. Najszerzej i najpełniej opisuje nurty lewicowe, do których zalicza marksizm, socjalizm i socjaldemokrację. Podkreśla chociażby znaczenie myśli lewicowej na różne pedagogiki (np. emancypacyjną czy radykalną). Pomija natomiast np. feminizm czy anarchizm, aczkolwiek prezentuje poglądy Ivana Illicha, nie utożsamiając go jednak z ideologią anarchistyczną. O coraz silniejszym oddziaływaniu ideologii radykalnych na edukację wspominał w swojej ostatniej książce Bogusław Śliwerski, zwracając

uwagę na kwestię ekstremizmu w edukacji z udziałem ideologii ultralewicowych i ultrakonserwatywnych, gdyż ten proces – po latach swoistej dominacji neoliberalizmu wraz z jego błędami i toksycznymi skutkami – nabiera na sile i przenika także do sfery oświatowej⁵.

² M.J. Szymański, *Studia i szkice z socjologii edukacji*, Łódź 2012.

³ B. Śliwerski, *Edukacja (w) polityce. Polityka (w) edukacji. Inspiracje do badań polityki oświatowej*, Kraków 2015.

⁴ K. Przyszczypkowski, *Edukacja dla demokracji*, Toruń-Poznań 1999.

⁵ B. Śliwerski, *Edukacja (w) polityce. Polityka (w) edukacji*, s. 467.

Osobna część została poświęcona ideologiom edukacyjnym. Autorka charakteryzuje same zjawisko, przytaczając poglądy wielu znanych i cenionych polskich oraz zagranicznych pedagogów i socjologów. Powołując się na Rolanda Meighana i Williama F. O'Neilla, przedstawiła główne pola problemowe ideologii edukacyjnych, które stanowią doskonały przyczynek do badań nad ideologiami edukacyjnymi. Autorka zresztą uczciwie przyznaje, że

wzorując się częściowo na podejściu i koncepcji R. Meighana (...) przyjął, iż ideologia edukacyjna jako zjawisko społeczne to zespół idei i przekonań mogących odnosić się do takich obszarów jak... (s. 76).

W pełni zgadzam się ze zdaniem Autorki recenzowanej książki, że wymienione obszary stanowią doskonałe narzędzie do kategoryzacji i wypracowania definicji operacyjnych. Myślę, że warto wymienić pola problemowe, jako że mogą one przydać się wszystkim badaczom ideologii edukacyjnych. Ideologie edukacyjne odnoszą się zatem do następujących obszarów, jak: wartości; cele wychowania i kształcenia; cechy charakterystyczne procesu wychowania; cechy charakterystyczne procesu kształcenia, rola wychowawcy, nauczyciela, role wychowanka, ucznia, specyficzne metody i techniki edukacji, waga instytucji i grup w wychowaniu i kształceniu, wskazywane problemy współczesnego wychowania i kształcenia, zalecane sposoby zaradzania współczesnym problemom wychowania.

W ostatnim rozdziale teoretycznym pada pytanie o „edukację bez ideologii”. Autorka prezentuje poglądy uznanych polskich pedagogów: Joanny Rutkowiak, Aleksandra Nalaskowskiego, Teresy Hejnickiej-Bezwińskiej, czy Stanisława Wołoszyna. Na podstawie prezentowanych rozważań konstatuje:

występują różne podejścia próbujące rozwiązać dylemat istnienia edukacji bez ideologii. Jedne wskazują na niemożność ich rozdzielenia, inne zaś na brak konieczności ich współwystępowania.

Celem odpowiedniego skomponowania relacji pomiędzy edukacją a polityką wysuwane są dwie alternatywne propozycje. Pierwsza głosi, iż edukacja musi uwolnić się od polityki i stać się całkowicie apolityczna. Druga opcja przedstawia całkowicie przeciwny punkt widzenia: edukacja powinna być zaangażowana w budowanie i kształtowanie postaw politycznych. Nie może pozostać obojętna wobec wydarzeń i procesów zachodzących wokół. Jednocześnie podkreślana jest jej neutralność, która – w przeciwieństwie do obojętności – nie oznacza bierności.

W kolejnym rozdziale Autorka zwięźle prezentuje założenia badań własnych. Wymienia cel, przedmiot oraz metody badań. Jak już wcześniej wspomniałem, głównym zadaniem, która wyznacza sobie Autorka recenzowanej książki była rekonstrukcja ideologii edukacyjnych współczesnych polityków polskich. Celem badania było zaprezentowanie ideologii, odnoszących się do obszaru edukacji, wyznawanych przez najważniejsze siły polityczne w okresie 2007-2010. Przedmiotem badania zostały uczynione opinie, poglądy i przekonania odnoszące się do edukacji.

Autorka podkreśla, że w książce ogranicza się do prezentacji ideologii edukacyjnych dotyczących jedynie edukacji szkolnej na poziomie podstawowym, średnim i wyższym, świadomie pomijając przy tym inne obszary edukacji. Na wzrost znaczenia edukacji pozaformalnej i nieformalnej zwracał chociażby uwagę M.J. Szymański, w jednej z ostatnich książek, podkreślając:

Edukacja współczesna zawiera spektrum działań tak profesjonalnych, jak i nieprofesjonalnych. W dużej mierze ma charakter zinstytucjonalizowany (...). Niemniej dużą część wiedzy każdy człowiek wciąż zdobywa w biegu życia, w toku codziennych interakcji społecznych, socjalizacji, czynności niekoniecznie nastawionych na uzyskiwanie efektów edukacyjnych⁶.

Badaczka skupiła się na analizie programów partyjnych, medialnych wypowiedziach polityków funkcjonujących na szczeblu centralnym, blogach prowadzonych przez polityków zasiadających w Sejmie RP V i VI kadencji oraz Senacie RP w tych kadencjach.

Do analizy treści Autorka stworzyła klucz kategoryzacyjny, oparty w głównej mierze na obszarach wymienianych przez R. Meighana oraz ustaleniach poczynionych przez B. Śliwerskiego i M.J. Szymańskiego.

Struktura części badawczej wpisuje się we wcześniej przyjęte założenia. Każdy podrozdział omawia jedno pole problemowe; jest podzielony na cztery części, a każda dotyczy jednego ugrupowania. Z jednej strony jest to dość czytelne, bowiem najpierw czytelnik może zapoznać się, na przykład, z rolą nauczyciela w wypowiedziach polityków PiS, potem PO, następnie PSL i na końcu SLD. Z drugiej strony, może lepiej byłoby opisywać konkretne problemy, konfrontując ze sobą poglądy przedstawicieli wszystkich partii. Na przykład, zamiast opisywać propozycje rozwiązań bieżących spraw wysuwanych przez każdą partię z osobna, można przyrzeć się ich postulatom w stosunku do kwestii, jak np. edukacja seksualna w szkole, czy oceny z religii na maturze. Zaproponowana przeze mnie strategia analityczna byłaby korzystnym rozwiązaniem, gdyby traktować recenzowaną książkę jako latarnik wyborczy⁷, wspierający czytelnika w określaniu własnych poglądów i przypisaniu ich konkretnym siłom politycznym.

W kontekście wielu opisywanych zagadnień, wcześniej skategoryzowanych, Autorka, na podstawie badań własnych, przyznaje np., że:

- przyglądając się wszystkim przedstawionym powyżej odniesieniom do roli nauczyciela i/lub wychowawcy oraz ucznia i/lub wychowanka można odnieść wrażenie, iż właściwie nie jest to temat bardzo interesujący dla polskich polityków (s. 218);

⁶ M.J. Szymański, *Socjologia edukacji. Zarys problematyki*, s. 9.

⁷ Internetowe narzędzie porównujące programy kandydatów i partii startujących w wyborach.

- niewiele zostało odnalezionych odniesień do różnorodnych akceptowanych przez współczesnych polskich polityków metod, technik i narzędzi wychowania i kształcenia (s. 224);
- zastanawiając się nad problematyką grup społecznych czy instytucji mających znaczenie dla polityków różnorodnych partii politycznych trzeba podkreślić, iż problematyka ta nie zajmuje zbyt wiele współczesnych polityków (s. 229).

Widać, że politycy raczej nie mają długofalowych pomysłów na edukację, nie zajmują się problemami, które nie mogą przysporzyć im popularności i rozpoznawalności. Większość pól problemowych wyszczególnionych przez teoretyków edukacji jest przez nich pomijana. Jedynie w orbicie ich zainteresowań znajdują się te „medialne”, związane z bieżącymi awanturami politycznymi.

W rozdziale ostatnim, zatytułowanym „Hybrydy ideologii edukacyjnych współczesnych polityków. ‘Nowe jakości’ w rozumieniu rzeczywistości edukacyjnej?” czytelnik może zapoznać się z całością ideologii edukacyjnych występujących w programach czterech analizowanych partii. Nie zaskakuje, iż poglądy głównych partii politycznych trudno przypisać do konkretnych ideologii. Tytułowa „hybryda” oznacza łączenie i mieszanie się w programach partyjnych pomysłów wywodzących się z różnych ideologii. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że partie określane mianem lewicowych nieraz zaciekle bronią konserwatywnych kompromisów, zaś tzw. partie prawicowe głoszą postulaty wcześniej zarezerwowane dla lewicy. Może raczej ma jeden z ministrów spraw zagranicznych, który niegdyś otwarcie przyznał: „na świecie partie dzielą się na lewicowe i prawicowe, u nas partie dzielą emocje i relacje personalne”⁸. Ideowości, wizji, czy nowatorskich pomysłów w obszarze edukacji trudno doświadczyć. W polityce zostają osobiste urazy i niespełnione ambicje. Kłótnie, wywoływanie sztucznych sporów i nowych podziałów jest tylko nędzną iluminacją zasady pluralizmu i troski o dobro wspólne.

Sądzę, że tytułowa „hybryda” jest trafną metaforą opisującą ideologie edukacyjne polskich polityków i partii. Autorka w zakończeniu wyraźnie stwierdza, że „hybrydyzacja jest charakterystyczna dla każdego z opisanych przypadków” (s. 247). Brak wyrazistych partii, zaangażowanych po stronie konkretnych ideologii stanowi bolączkę polskiej polityki, przyczynę bierności i apatii Polaków, żyjących w przeswiadczeniu, że obecne partie niczym się od siebie nie różnią. Lektura recenzowanej książki potęguje obraz „miałości” i „słabości” polskiej sceny politycznej. A może dotyczy to tylko tej „wielkiej polityki”? Przecież książka Dominiki Jagielskiej prezentuje wyłącznie ideologie edukacyjne najpopularniejszych sił politycznych. Życzyłbym sobie, aby następne publikacje dotyczące ideologii edukacyjnych w programach partii politycznych zasiadających w parlamencie przedstawiały polską przestrzeń polityczną w innym świetle.

Błażej Przybylski

⁸ R. Grochal, A. Nowakowska, *Wywiad z G. Schetyną: Palikot to fenomen*, „Gazeta Wyborcza” z 19.03.2012, s. 4.